

Droga wyzwolenia: od grzechu do łaski

Jeśli grzech wszedł w ludzkość przez błędne wykorzystanie wolności, to «niech mi się stanie według słowa twego» (Łk 1, 38), które wypowiedziała Maryja, rozpoczęło nową epokę w Historii: Syn Boży zstąpił na ziemię, aby oddać swoje życie w najwznioślejszym akcie wolności, ponieważ u jego początku była Miłość.

13-07-2019

Po tym jak Adam i Ewa zjedli owoc zakazanego drzewa, Bóg «wygnawszy człowieka, (...) postawił przed ogrodem Eden cherubów i połyskujące ostrze miecza, aby strzec drogi do drzewa życia» (Rdz 3, 24). W taki sposób zaczynał się dramat ludzkiej historii: mężczyzna i kobieta będą szli jako wygnańcy ze swojej prawdziwej ojczyzny, w której cieszyli się łącznością z Bogiem. Wspaniale wyraża to Dante na początku swojej *Boskiej komedii*: «Z prostego toru w naszych dni połowie/ Wszedłem w las ciemny; jaka gęstwa dzika»[1]. A jednak, to wędrowanie nie dzieje się w ciemności bez światła; Pan dał pewną nadzieję: «Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę» (Rdz 3,15). Przyjście Chrystusa oznacza przejście od grzechu do życia łaski.

Pierworodna „wina”

To poznanie Boga jest tym, z czego rodzi się poczucie grzechu a nie odwrotnie. Nie dojdziemy do zrozumienia grzechu pierworodnego i jego skutków jeśli nie uchwycimy, w pierwszej kolejności, Dobroci Boga stwarzającej człowieka, ani wielkości jego przeznaczenia. *Katechizm Kościoła Katolickiego* stwierdza: «Pierwszy człowiek nie tylko został stworzony jako dobry, lecz także ukonstytuowany w przyjaźni ze swoim Stwórcą oraz w harmonii z sobą samym i otaczającym go stworzeniem. Stan ten przewyższy jedynie chwała nowego stworzenia w Chrystusie»[2].

Grzech Adama i Ewy wprowadził podstawowy rozłam w wewnętrzną jedność człowieka. Poddanie woli ludzkiej Woli Bożej, która była zwornikiem łuku władz cielesnych i duchowych ludzkiej natury, zostało

złamane poprzez nieposłuszeństwo Bogu, a ponieważ zwornik został usunięty, cały łuk runął. Jako skutek, «ustalona dzięki pierwotnej sprawiedliwości harmonia, w której żyli, została zniszczona; zostało zerwane panowanie duchowych władz duszy nad ciałem (por. Rdz 3,7)»[3].

Ten pierwszy grzech, nazywa się grzechem pierworodnym, i jest on przekazywany, wraz z ludzką naturą, od rodziców do dzieci, z jednym wyjątkiem, Najświętszej Marii Panny, wolnej od tego grzechu przez szczególny przywilej od Boga. «Przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami» (Rz 5,19), mówi św. Paweł. Oczywiście, jest to rzeczywistość trudna do zrozumienia, a nawet gorsząca dla obecnej świadomości: «Przecież ja nic nie zrobiłem, dlaczego mam ponosić konsekwencje tego grzechu?».

Katechizm Kościoła Katolickiego mierzy się z tym tematem: «Grzech będzie przekazywany całej ludzkości przez zrodzenie, to znaczy przez przekazywanie natury ludzkiej pozbawionej pierwotnej świętości i sprawiedliwości. Dlatego grzech pierworodny jest nazywany "grzechem" w sposób analogiczny[4]; jest grzechem "zaciągniętym", a nie "popełnionym", jest stanem, a nie aktem»[5]. Rozważając na ten temat, Ronald Knox pisał: «wszystkim nam zaoszczędziłoby wielu kłopotów, gdybyśmy zgodzili się nazywać grzech pierworodny „winą pierworodną”. Ponieważ grzech, w umyśle przeciętnego człowieka, jest czymś, co popełnia on sam, podczas gdy wina jest czymś, co może na nim spoczywać, chociaż nie ma w niej własnego udziału»[6].

Właśnie to dzieje się w przypadku grzechu pierworodnego: nasi pierwsi rodzice zgrzeszyli, i czyniąc to,

utracili pierwotną świętość i sprawiedliwość, którymi obdarzył ich Bóg, i ich natura została «zraniona w swoich siłach naturalnych, poddana niewiedzy, cierpieniu i władzy śmierci oraz skłonna do grzechu»[7]. A ponieważ nikt nie może przekazać w spadku to czego już nie posiada, Adam i Ewa nie mogli przekazać nam tego co otrzymali: ten stan pierwotnej świętości i sprawiedliwości, oraz pełnej natury. Dlatego św. Augustyn mógł napisać: «z pierwszych rodziców nie mogłaby się narodzić inna rzecz niż to kim oni byli. Wielkość winy i wynikająca z niej kara zniszczyła naturę i to co w pierwszych grzesznikach było związane z karą, w ich potomkach stało się częścią natury»[8].

W ten sposób, grzech pierworodny jest powodem stanu w jakim znajdujemy się w wyniku dziedziczenia złego spadku i, jak

stwierdza *Katechizm*, «w żadnym potomku [Adama] nie ma on charakteru winy osobistej»[9]. Ale wszyscy przychodzimy na świat pod wpływem jego skutków: pewnego ograniczenia poznania rozumowego, życia naznaczonego cierpieniem, poddanego władzy śmierci, woli skłonnej do grzechu i nieuporządkowanym skłonnościom. Każda osoba ma doświadczenie tego rozkładu, tej niespójności, wewnętrznej słabości. Ile razy postanawiamy zrobić coś, czego później nie robimy! Np. przestrzegać określonej diety, poświęcić określoną ilość czasu, aby uczyć się języka obcego, traktować dzieci z większą delikatnością, nie denerwować się na rodziców lub na współmałżonka, nie narzekać w pracy, pomóc ubogiemu lub choremu, towarzyszyć z hojnością osobom słabszym, mówić dobre rzeczy o innych i cieszyć się ich sukcesami, patrzeć z czystością serca na świat i na otaczające nas

osoby... Nie mówiąc już o sytuacjach, w których umyślnie robimy to czego nie chcemy: pozwolić się ponieść nieusprawiedliwionemu gniewowi, poddać się lenistwu zamiast służyć z miłością, wymówić się kłamstwem, aby nie wypaść źle, ulec ciekawości przeglądając internet...

Odczuwamy także tyranię pragnienia, które gwałtownie szukając pozornego dobra, własnego i ograniczonego (przyjemność, przywilej, władza, opinia, pieniądze, itp.), przeciąga w swoim kierunku osłabioną wolę i oddala ją od pełnego i prawdziwego dobra osoby (szczęście, życie z Bogiem), do którego powinna dążyć. W taki sam sposób, rozum, światło, aby ukazać ten prawdziwy cel, pozostaje zaciemniony i skłania się ku ryzyku przekształcenia się w zwykłe narzędzie, aby uzyskać to, co wola poddana pragnieniu już zdecydowała, aby osiągnąć.

Ale nie wszystko w człowieku jest stracone, wręcz przeciwnie. Ludzka natura nie jest całkowicie zepsuta, zachowuje swoją podstawową dobroć. Przychodzimy na świat z zaczątkami wszystkich cnót, powołanych do wzrostu z pomocą innych, przez używanie naszej wolności, z pomocą Bożej łaski. W rzeczywistości, cnota bardziej odpowiada temu kim jesteśmy niż grzech, ponieważ ten ostatni jest to zawsze czyn przeciw naturze, «akt samobójczy»[10]. Tak to wyrażał Benedykt XVI: «Mówi się: skłamał, to jest ludzkie. Ukradł, to jest ludzkie. Ale wcale nie jest to ludzkie. Ludzkie jest byciem hojnym. Ludzkie jest bycie dobrym. Ludzkie jest bycie człowiekiem sprawiedliwym»[11].

Od zniewolenia do wolności

U korzenia każdego grzechu, znajduje się wątpliwość na temat Boga, podejrzenie, że być może nie

chce lub nie może uczynić nas szczęśliwymi: «Jest tak dobry jak o sobie mówi? Na pewno nas nie oszukuje?» «Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?» (Rdz 3,2), mówi wąż do Ewy. A kiedy ona tłumaczy, że tak nie jest, że jest im zabronione jedynie jedzenie z drzewa, które stoi pośrodku ogrodu, aby nie umrzeć, wąż zasiewa truciznę nieufności w ich sercach: «Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło» (Rdz 3,4-5). W rzeczywistości, za tą fałszywą obietnicą nieograniczonej wolności, całkowitej autonomii woli (niemożliwej dla istoty stworzonej), kryje się wielkie kłamstwo. Ponieważ kiedy człowiek próbuje ułożyć sobie wszystko po swojemu, bez pomocy Boga, wyrasta zło i wszystkie jego konsekwencje, które nas zniewalają i zakuwają w kajdany, ponieważ

uniemożliwiają nam być szczęśliwymi z Bogiem.

Grzech może zaistnieć, ponieważ jesteśmy wolni, żyje z tej wolności, ale w ostateczności zabija ją. Dużo obiecuje, ale nie daje nic więcej niż cierpienie. Jest kłamstwem, które przekształca nas w *niewolników grzechu* (por. Rz 6,17). Dlatego: «zło nie jest osobnym stworzeniem, lecz czymś w rodzaju pasożytniczej rośliny (...). Zło żyje z zagarniania i w końcu samo siebie zabija, tak jak czyni to pasożyt, gdy opanowuje i zabija swego żywiciela»[12].

Grzech wszedł w ludzkość poprzez błędne użycie wolności, natomiast lekarstwo na niego i początek nowego życia również zaistniały poprzez wolną decyzję. To «niech mi się stanie według twego słowa» (Łk 1,38), które wypowiedziała Najświętsza Maria Panna w sposób całkowicie wolny, otworzyły nową

epokę w historii, pełnię czasów. W ten sposób, Syn Boży zstąpił na ziemię, aby oddać swoje życie w najwyższym akcie wolności, ponieważ jego początkiem była miłość: «Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty» (Mt 26,39). A teraz nas wywyższa, abyśmy mogli odpowiedzieć, *bo nam się żywnie podoba* na jego zaproszenie, aby żyć «w wolności i chwale dzieci Bożych» (Rz 8,21).

To właśnie poprzez naszą wolność dzieci Boga możemy powrócić do Pana, który na nas patrzy i leczy, zwracając się z pokorą do Tego, który odnawia nas wewnętrznie swoją łaską. Uczymy się w ten sposób, że «wola Boża nie jest dla człowieka prawem narzuconym z zewnątrz, które stanowi dla niego przymus, ale wewnętrzną miarą jego natury — miarą, która jest w niego wpisana i czyni go obrazem Boga, a tym samym

wolnym stworzeniem»[13]. W rzeczywistości, to Bóg jest poręczycielem naszej wolności. Wolnym jest ten, który pozwala kochać się przez Boga, kto nie staje się nieufny wobec Niego, kto wierzy w jego Miłość. Gdy pojawia się wiara, zanikają ograniczenia, które narzucają zwątpienie, kłamstwo, ślepotę, brak ukierunkowania. Gdy pojawia się nadzieja upadają strach, zniechęcenie, niepokój, poczucie winy, które nas uciskają. Gdy pojawia się miłość, pozostawiamy egoizm, zachłanność, skupienie na sobie, frustracje i zgorzknienia, które umniejszają wielkość naszego życia.

Łaska Boża

Św. Jan Paweł II napisał w swojej ostatniej książce, że «odkupienie jest tą boską miarą wyznaczoną złu, to nie dla czego innego, jak tylko dlatego, że w nim zło zostaje w sposób radykalny przewyciężone

dobrem, nienawiść miłością, śmierć zmartwychwstaniem»[14].

Odpowiedzią Boga na nasze grzechy jest Wcielenie i Odkupienie przez Naszego Pana Jezusa Chrystusa. Pan Jezus «został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia» (Rz 4,25), stwierdza św. Paweł. On jedna nas z Bogiem, wyzwala nas z niewoli grzechu i udziela nam daru łaski, która «jest darmowym darem Boga, który uzdalnia nas do uczestniczenia w Jego życiu trynitarnym i do działania ze względu na Niego»[15].

Nie powinniśmy przyzwyczajać się do tej rzeczywistości: łaska jest niezasłużonym darem, uczestnictwem w Bożym życiu, wprowadza nas w miłosną intymność Boga i czyni nas zdolnymi do działania na nowy sposób: jako dzieci Boga.

Łaska jest o wiele obfitsza niż grzech: «Gdzie jednak wzmógł się grzech,

tam jeszcze obficie rozlała się łaska» (Rz 5,20). I o wiele potężniejsza. W pewnej znanej powieści, bohaterka udaje się do konfesjonału, gdzie wyznaje swój grzech, określając go jako bardzo ciężki. Odpowiedź jaką słyszy od spowiednika jest następująca: «Nie, moja córko – mówił sucho a nawet z pewnym chłodem – pani nie obraziła Boga bardziej niż nieskończona liczba ludzi: niech pani będzie pokorna nawet podczas spowiedzi własnych grzechów! Wielka, w pani życiu była jedynie Łaska; jedynie Łaska jest zawsze wielka. Grzech sam w sobie, pani własny grzech, jest mały i powszedni»[16]. Dlatego św. Josemaría mógł stwierdzić: «Nasz Ojciec Niebieski przebacza każdą obrazę, kiedy syn znowu do Niego wraca, kiedy żałuje i prosi o przebaczenie. Nasz Pan jest tak bardzo Ojcem, że uprzedza nasze pragnienie otrzymania przebaczenia i sam wychodzi nam naprzeciw,

wyciągając swoje ramiona pełne łaski»[17]. Łaska, która jest nam udzielana w obfitości na modlitwie i w sakramentach, którą odzyskuje się, kiedy się ją utraciło przez grzech ciężki, w sakramencie Pokuty[18].

W jednym z hymnów Liturgii Godzin znajdujemy następującą zwrotkę: «Oczyść swoją łaską duszę/Przepaloną żarem grzechu,/Niech obmyje łzami błędy/I odrzuci zło przewrotne»[19]. Łaska leczy rany spowodowane przez grzech w naszej duszy: utożsamia ludzką wolę z Wolą Bożą poprzez miłość Boga, rozświeśla rozum poprzez wiarę, porządkuje uczucia ku prawdziwemu celowi człowieka i poddaje je rozumowi, itd. Jednym słowem jest lekarstwem dla całego naszego bytu. Podsumowując: «Nie ma na świecie lepszej rzeczy niż trwanie w łasce Bożej»[20].

Być może pewne osoby mogą zadać pytanie «jeśli łaska Boża jest tak

potężna, dlaczego nie ma bardziej decydujących skutków w ludziach?»
Ponownie napotykamy tajemnicę ludzkiej wolności. Łaska «wyprzedza, przygotowuje i pobudza wolną odpowiedź człowieka»[21], ale nie nagina tej wolności. «Bóg stworzył cię bez ciebie, ale nie zbawia cię bez ciebie»[22], stwierdził św. Augustyn. Mamy do naszej dyspozycji elektrownię atomową o mocy tysięcy megawatów, ale musimy podłączyć nasz dom do sieci, jeśli chcemy, aby ta energia nas oświetlała, ocieplała i przynosiła nam korzyść. Powinniśmy przyjmować łaskę z pokorą, wdzięcznością i skruchą za nasze grzechy i walczyć z miłością, aby ulegle przyjmować jej poruszenia. Nigdy nie tracąc z pola widzenia, tak jak przypomina nam to Ojciec Święty Franciszek, że «ta walka jest bardzo piękna, ponieważ pozwala nam świętować za każdym razem, gdy Pan zwycięża w naszym życiu»[23].

Unikniemy w ten sposób
jakiegokolwiek cienia woluntaryzmu,
świadomości całkowitego
pierwszeństwa łaski w naszym życiu.

Ale co więcej: «w tym życiu ludzkie
słabości nie są całkowicie i raz na
zawsze uzdrowione przez
łaskę»[24]. «Łaska, właśnie dlatego, że
bierze pod uwagę naszą naturę, nie
czyni nas od razu nadludźmi.

Oczekiwanie tego, byłoby
przesadnym zaufaniem do samych
siebie. (...) Jeśli bowiem nie uznamy
naszej konkretnej i ograniczonej
rzeczywistości, to nie możemy
również dostrzec realnych i
możliwych kroków, jakich żąda od
nas Pan w każdej chwili,
pociągnąwszy nas i uzdolniwszy
poprzez Swój dar. Łaska działa w
konkretnym czasie i zazwyczaj
ogarnia nas i przemienia stopniowo.
Dlatego, jeśli odrzucimy ten sposób
historyczny i stopniowy, możemy w
istocie dojść do jego zaprzeczenia i

zablokowania nawet, jeśli naszymi słowami sposób ten wychwalamy»[25]. Bóg jest wobec nas delikatny i pełen szacunku. W taki sposób rozważał tę kwestię przy pewnej okazji kardynał Ratzinger: «Myślę, że Bóg wszedł w historię w sposób o wiele bardziej łagodny niż by się to nam podobało. Ale taka jest jego odpowiedź na wolność. I jeśli my pragniemy i zgadzamy się na to, że Bóg szanuje wolność, powinniśmy szanować i kochać delikatność jego rąk»[26]. Co jest równoznaczne stwierdzeniu: kochać delikatność jego łaski.

José Brage

Bibliografia na temat grzechu i łaski

- *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 374-421, 1846-1876 i 1987-2029.

- *Kompendium Katechizm Kościoła Katolickiego*, 72-78 i 422-428.

- Św. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia*.
- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 13 i 37.
- Benedykt XVI, homilia (8 XII 2005); *Przemówienie do studentów Saint Mary's College Twickenham*, Londyn, 17 IX 2010; Spotkanie z proboszczami diecezji rzymskiej, 18 II 2010.
- Franciszek, Adhortacja apostolska *Gaudete et exultate* (19 III 2018), 47-62 i 158-165; Przemówienie podczas wizyty w Auschwitz, 29 VII 2016, Słowa wypowiedziane z okna rezydencji Arcybiskupów Krakowskich, 29 VII 2016.

* * *

- Joseph Ratzinger, *Na początku Bóg stworzył... Konsekwencje wiary w*

stworzenie; Bóg i świat, rozdział: O stworzeniu.

- Św. Augustyn, *O państwie Bożym*, Księgi XIII i XIV: “Śmierć jako kara za grzech” i “Grzech i namiętności”.

- Santiago Sanz, *Wyniesienie do stanu nadprzyrodzonego i grzech pierworodny*, w "Kurs doktryny", temat 7 (www.opusdei.pl).

- Juan Luis Lorda, *Antropología teológica*, EUNSA, Barañáin 2009, s. 287-438.

* * *

- Ronald Knox, *Ukryty strumień*, Rozdział XVIII: “Grzech i wybaczenie”.

- Thomas Merton, *Siedmiopiętrowa góra*.

- Dante Alighieri, *Boska komedia*.

- Evelyn Waugh, *Znowu w Brideshead*.

[1] Dante Alighieri, *Boska komedia*.
Piekło, Pieśń I, 1-3, tłum. J. Korsak.

[2] *Katechizm Kościoła Katolickiego*,
374.

[3] *Tamże*, 400.

[4] Warto dobrze zrozumieć
znaczenie terminu *analogia*: to
relacja podobieństwa między
rzeczami różnymi. Zastosowany do
naszego przypadku: pierwotny
upadek jest podobny do grzechu, ale
jest różny od grzechu osobistego.

[5] *Katechizm Kościoła Katolickiego*,
404.

[6] R. Knox, *Ukryty strumień*, Fronda-Apostolicum, Warszawa-Ząbki 2005, s. 241.

[7] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 405.

[8] ŚW. AUGUSTYN, *O Państwie Bożym*, Księga XIII, III, 1 (tłum. własne).

[9] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 405.

[10] ŚW. JAN PAWEŁ II, *Adh. Ap. Reconciliatio et Pœnitentia* (2 XII 1984), nr 15.

[11] BENEDYKT XVI, *Spotkanie z proboszczami diecezji rzymskiej*, 18 II 2010.

[12] RATZINGER, J., *Bóg i świat*, Znak, Kraków 2001, s. 117.

[13] BENEDYKT XVI, *Homilia*, 8 XII 2005.

[14] ŚW. JAN PAWEŁ II, *Pamięć i tożsamość*, Znak, Kraków 2005, s. 29.

[15] KOMPENDIUM KATECHIZMU KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO, nr 423.

[16] LE FORT, G. Von, *Chusta Weroniki*, Pax, Warszawa 1960 (tłum. własne).

[17] ŚW. JOSEMARÍA, *To Chrystus przechodzi*, nr 64.

[18] Por. KOMPENDIUM KATECHIZMU KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO, nr 310.

[19] Hymn Nieszporów z wtorku pierwszego tygodnia psalterza.

[20] ŚW. JOSEMARÍA, *Droga*, nr 286.

[21] KOMPENDIUM KATECHIZMU KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO, nr 425.

[22] *Sermo* 169,13 (Cytowane przez *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1847).

[23] FRANCISZEK, *Adh. Ap. Gaudete et Exsultate*, nr 158.

[24] *Ibidem*, nr 49.

[25] *Ibidem*, nr 50.

[26] RATZINGER, J., *Sól ziemi*, Znak, Kraków 2005, (tłum. własne).

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/droga-wyzwolenia-od-
grzechu-do-laski/](https://opusdei.org/pl-
pl/article/droga-wyzwolenia-od-
grzechu-do-laski/) (02-04-2025)